***Na planie tego filmu miałem bardzo silne poczucie wymiany międzypokoleniowej* – wywiad z Maciejem Musiałem**

**Dobrze pamiętasz casting do filmu „Fuks 2”?**

Doskonale. Miałem wtedy dłuższe włosy, które potem musiałem ściąć do innego projektu. Reżyser zdecydował się powierzyć mi rolę Maćka w „Fuksie 2”, ale uparł się, że muszę grać w starej fryzurze. Zlecił nawet osobom z produkcji, żeby przygotowały dla mnie perukę. Wyglądałem w niej idiotycznie. Mimo wszystko – on nadal obstawał przy swoim, bardzo mu na tym zależało. Nagraliśmy nawet zdjęcia próbne w tej peruce. Coś strasznego! W pewnym momencie postawiłem sprawę jasno i powiedziałem, że jeśli nie mogę grać w swoich naturalnych włosach, to rezygnuję z tego filmu. I w końcu, na szczęście, Maciej Dutkiewicz zrezygnował z tego pomysłu.

**Jak przygotowywałeś się do zagrania tej roli?**

Z takich niestandardowych rzeczy, to chodziłem na zajęcia, na których uczyłem się wspinać na drzewo. Było to całkiem ekscytujące. Kilka razy, razem z Pauliną Gałązką, spotkaliśmy się też z choreografem, który przygotowywał nas do sceny tańca w klubie. Najpierw puścił nam muzykę i poprosił, żebyśmy coś zaproponowali. Obserwował nas, a potem zdecydował, które z naszych ruchów będą dobrze wyglądać w kamerze, a które trochę mniej. Paulina miała swój pomysł na tę scenę, ja swój. Przedyskutowaliśmy to i znaleźliśmy pewien kompromis. Powstał układ, którego się nauczyliśmy i który później musieliśmy odtworzyć na planie. Część kroków była ustalona, a częściowo improwizowaliśmy – każdy mógł dodać coś od siebie.

**Czym imponuje ci filmowy Maciek, w którego się wcielasz?**

Tym, jak bardzo kocha swojego tatę. Maciek decyduje się na dość ryzykowne i szalone ruchy, myśląc w pierwszej kolejności o ojcu i o tym, żeby mu pomóc. W ogóle bardzo lubię w tym filmie relację między ojcem a synem. Mam wrażenie, że to za rzadko podejmowany temat w polskiej kinematografii. Być może zwracam na to uwagę, bo sam mam ze swoim prywatnym tatą bardzo dobrą relację. W jednej ze scen jedziemy z Aleksem, czyli Maćkiem Stuhrem, samochodem, jesteśmy trochę na siebie obrażeni, ale w tym, jak na siebie patrzymy, widać, jak bardzo się kochamy. Uważam, że ta męska czułość jest bardzo cenna. Warto o niej mówić, warto ją pokazywać.

**Twój bohater sporo odziedziczył po swoim ojcu?**

Na pewno skłonność do pakowania się w tarapaty przez miłość. Maciek zakochuje się tak samo szybko, jak jego tata. I przez to ściąga kłopoty nie tylko na siebie, ale również na niego.

**Jak ci się grało z Maciejem Stuhrem?**

Maciek jest legendą, a legendy mają to do siebie, że dużo ludzi cały czas coś od nich chce. W związku z tym budują wokół siebie pewną barierę po to, by zostawić coś dla siebie. Maciek też tak ma. Prywatnie jest wycofany i wsobny, co – w moim odczuciu – jest piękne. Jest też wrażliwym, czułym i dobrym człowiekiem.

**To niejedyna legenda, z którą spotkałeś się na planie „Fuksa 2”.**

To prawda. Byłem przeszczęśliwy, że mogłem zagrać w jednej produkcji z panem Januszem Gajosem, Czarkiem Pazurą i Maćkiem Stuhrem. Ja przecież wychowywałem się na filmach z ich udziałem. Z jednej strony byłem onieśmielony tą sytuacją, a z drugiej – wdzięczny losowi. To było coś niesamowitego. Pamiętam, że gdy pierwszy pojawiałem się na planie, to perorowałem z całą ekipą i rzucałem żarcikami. Potem przychodził Maciek Stuhr, a ja trochę chowałem się w sobie. On zaczynał opowiadać różne historie i był w centrum zainteresowania. Później przychodził Czarek Pazura, z którym Maciek grał w swoim debiucie, gdy jeszcze był dzieckiem, i to on brylował. Z kolei gdy przychodził pan Janusz Gajos, wszyscy byliśmy onieśmieleni jego postacią i słuchaliśmy tylko jego. To było dość ciekawe zjawisko. Na planie tego filmu miałem bardzo silne poczucie wymiany międzypokoleniowej.

**Jakie są kobiety w „Fuksie 2”?**

Piękne, silne i nieoczywiste. Wiedzą, czego chcą i nie boją się po to sięgać. Realizują swój plan wbrew oczekiwaniom mężczyzn. Bardzo mi się to w nich podoba.

**Jakbyś opisał relację swojego bohatera z Julką Bychawską – graną przez Kasię Sawczuk?**

Julka na pewno podoba się Maćkowi. Fascynuje go jej siła i zaciętość w realizowaniu swoich celów. Ale uważam, że mój bohater podejmuje takie, a nie inne decyzje nie ze względu na Julkę, tylko przede wszystkim – ze względu na swojego ojca. Wszystko zaczyna się od zauroczenia, ale potem Maciek przechodzi dramaturgiczną przemianę i nie podąża już za swoim uczuciem. Kieruje nim chęć wyciągnięcia taty z tarapatów, w które sam go wpakował. Przy okazji się zakochuje, ale nie zdradzę w kim. Mogę tylko powiedzieć, że w „Fuksie 2” kobiety cały czas rozgrywają mężczyznami – traktują ich jak pionki w partii szachów.